

14 marca. O. Jacek Salij OP komentuje Ewangelię

(Ez 18, 21-28)

(Ez 18, 21-28)

Tak mówi Pan Bóg:

«Jeśliby występny porzucił wszystkie swoje grzechy, które popełniał, a strzegłby wszystkich moich ustaw i postępował według prawa i sprawiedliwości, żyć będzie, a nie umrze: nie będą mu policzone żadne grzechy, jakie popełnił, lecz będzie żył dzięki sprawiedliwości, z jaką postępował. Czyż tak bardzo miałoby mi zależeć na śmierci występnego – mówi Pan Bóg – a nie raczej na tym, by się nawrócił i żył?»

A gdyby sprawiedliwy odstąpił od swej sprawiedliwości i popełniał zło, naśladowując wszystkie obrzydliwości, którym się oddaje występny, czy taki będzie żył? Żaden z wykonanych czynów sprawiedliwych nie będzie mu policzony, ale umrze on z powodu nieprawości, której się dopuszczał, i grzechu, który popełnił.

Wy mówicie: „Sposób postępowania Pana nie jest słuszny”. Słuchaj jednakże, domu Izraela: Czy mój sposób postępowania jest niesłuszny, czy raczej wasze postępowanie jest przewrotne?

Jeśli sprawiedliwy odstąpił od sprawiedliwości, dopuszczał się grzechu i umarł, to umarł z powodu grzechów, które popełnił. A jeśli bezbożny odstąpił od bezbożności, której się oddawał, i postępuje według prawa i sprawiedliwości, to zachowa duszę swoją przy życiu. Zastanowił się i odstąpił od wszystkich swoich grzechów, które popełniał, i dlatego na pewno żyć będzie, a nie umrze».

(Ps 130 (129), 1b-2. 3-4. 5-7a. 7b-8 (R.: por. 3))

Gdy grzechy wspomnisz, któż się z nas ostoi?

Z głębokości wołam do Ciebie, Panie,
Panie, wysłuchaj głosu mego.

Nachyl swe ucho
na głos mojego błagania.

Gdy grzechy wspomnisz, któż się z nas ostoi?

Jeśli zachowasz pamięć o grzechach, Panie,
Panie, któż się ostoi?

Ale Ty udzielasz przebaczenia,

aby Ci służono z bojaźnią.

Gdy grzechy wspomnisz, któż się z nas ostoi?

Pokładam nadzieję w Panu,
dusza moja pokłada nadzieję w Jego słowie,
dusza moja oczekuje Pana.
Bardziej niż strażnicy poranka
niech Izrael wygląda Pana.

Gdy grzechy wspomnisz, któż się z nas ostoi?

U Pana jest bowiem łaska,
u Niego obfite odkupienie.
On odkupi Izraela
ze wszystkich jego grzechów.

Gdy grzechy wspomnisz, któż się z nas ostoi?

Aklamacja:

Odrzućcie od siebie wszystkie grzechy
i uczynicie sobie nowe serce i nowego ducha.

(Mt 5, 20-26)

Jezus powiedział do swoich uczniów:

«Jeśli wasza sprawiedliwość nie będzie większa niż uczonych w Piśmie i faryzeuszów, nie wejdziecie do królestwa niebieskiego.

Słyszeliście, że powiedziano przodkom: „Nie zabijaj!”; a kto by się dopuścił zabójstwa, podlega sądowi. A Ja wam powiadam: Każdy, kto się gniewa na swego brata, podlega sądowi. A kto by rzekł swemu bratu: „Raka”, podlega Wysokiej Radzie. A kto by mu rzekł: „Bezbożniku”, podlega karze piekła ognistego.

Jeśli więc przyniesiesz dar swój przed ołtarz i tam sobie przypomnisz, że brat twój ma coś przeciw tobie, zostaw tam dar swój przed ołtarzem, a najpierw idź i pojednaj się z bratem swoim. Potem przyjdź i dar swój ofiaruj.

Pogódź się ze swoim przeciwnikiem szybko, dopóki jesteś z nim w drodze, by cię przeciwnik nie wydał sędziemu, a sędzia dozorczy, i aby nie wtrącono cię do więzienia. Zaprawdę, powiadam ci: Nie wyjdiesz stamtąd, dopóki nie zwrócisz ostatniego grosza».

Komentarz:

W okresie Starego Testamentu bardzo przestrzegano tego, żeby zwierzęta składane Bogu na ofiarę były zdrowe i całe – zwierzę nie mogło być kulawe, cała jego skóra powinna być bez skazy, oczy nie mogły być zaropiałe. Spróbuj ofiarować chore zwierzę drugiemu człowiekowi, którego przychylności chcesz zyskać, to zobaczysz, czy będzie z tego zadowolony i czy nie ściągniesz na siebie jego gniewu – pisał prorok Malachiasz. A ty Panu Bogu chcesz ofiarować byle co. Zarazem już w Starym Testamencie ludzie coraz więcej uświadamiali sobie, że przede wszystkim powinniśmy Bogu składać ofiarę z samych siebie. „Moją ofiarą jest duch skruszony – modlił się Psalmista – sercem pokornym i skruszonym Ty, Boże, nie gardzisz”.

Słowo Pana Jezusa w dzisiejszej Ewangelii stanowi syntezę oraz pogłębienie obu tych wątków. „Jeśli przyniesiesz dar swój przed ołtarz i tam wspomnisz, że brat twój ma coś przeciw tobie, zostaw dar swój przed ołtarzem i najpierw pojednaj się z bratem. Potem przyjdź i ofiaruj swój dar”. Zatem jeżeli ja przystępuję do Boga, a moje sumienie jest obciążone cudzą krzywdą, albo jestem z kimś skłócony, to tak jakbym kulawą albo chorą ofiarę próbował Panu Bogu ofiarować. To ponadto tak, jakbym zapomniał o tym, że serce pokorne i skruszone, które chce ofiarować Bogu, zakłada moje pojednanie z bliźnimi. Nie da się naprawdę ofiarować Bogu swojego serca, jeśli w tym sercu nie ma pokoju, jeśli jest w nim jakaś niezgoda, a może i nawet jakieś spiskowanie przeciwko bliźniemu.

Pojednanie z Bogiem domaga się naszego pojednania z bliźnimi. Dość przypomnieć etymologię wyrazu „diabeł”, wyraz ten znaczy „rozdzielca”, „ten, który rozłącza i rozdziela”. Różne rozdziały między nami, konflikty, wrogość, wzajemne oskarżenia, zadawanie krzywdy

bliźniemu – są to razy zadane nam przez tego nieszczęśnika, który w swoim buncie przeciw Bogu chciałby również nas oddzielić od Boga i porozdzielać nas wzajemnie od siebie.

Drogę odwrotną pokazuje nam dzisiaj Pan Jezus: jednajmy się wzajemnie, bo to istotnie wspiera i potwierdza nasze pojednanie z Bogiem.

o. Jacek Salij OP